



Życ i dać żyć innym

cappella

50 zł



NIEREGULARNIK RUCHU "WOLNOŚĆ I POKÓJ" GDAŃSK nr 3

WYDARZENIA • INFORMACJE • KOMENTARZ

ZOLNIERZ  
WOLNOŚCI



AIDS w Polsce

## Obowiązek służby wojskowej młodzieży i studentów

Defenskiarz  
tury ogóln  
bezpieczeń  
kraju.  
W Polsce  
ojczyzny i  
zdobyć  
do rangi  
ku obywat  
la 92 Kom  
my: „obron  
świątym  
co obywat

CO  
JEST  
GRANE

Konferencja prasowa

## Obowiązek służby wojskowej młodzieży i studentów

- Służba zastępcza i w
- Czasowe lub całkowite

Wczoraj rzecznik prasowy  
MON, gen. brg. prof.  
Wojtasik  
O służbie wojskowej, przekonaniach, służbie zastępczej  
oraz ruchu anarchopacyfistycznym

Konferencja rzecznika prasowego MON

Zawiniła krowa



## CO JEST GRANE?

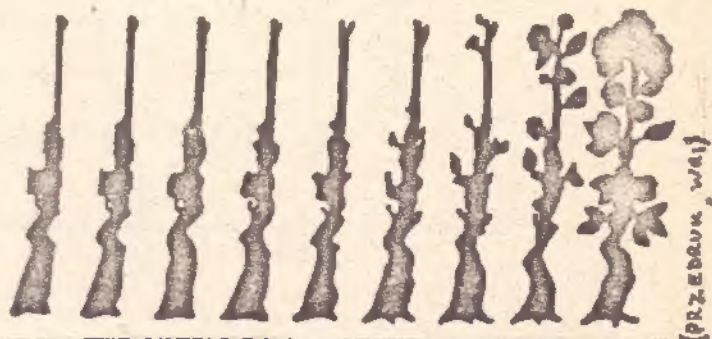
16 stycznia br. odbyła się konferencja prasowa rzecznika prasowego MON. Cytuję fragmenty: "Tym, którzy z powodu przekonania nie chcą odbywać zasadniczej służby wojskowej, stwarzamy różne możliwości... jeśli w odpowiednim momencie ujawnią swe przekonania, wojskowe komendy uzupełnią ich na rękę; osoby te kwalifikowane są do zastępczych służb...". Ostatnio w przesłuchaniu Szefa Sztabu Generalnego WP, podany wspólnie z Szefem Głównego Zarządu Politycznego WP, ujednolicono sprawy dotyczące wiary i przekonań politycznych, a nie było rozbieżności w realizowaniu tych spraw w poszczególnych województwach."

Nie ma więc zmian w "ustawie o powszechnym obowiązku obrony", nie ma ustawy prawie sprzeciwu sumienia wobec służby wojskowej. Nadal wszystko zależy od komendantów WKU, którzy równie dobrze mogą kierować odmawiających do służby zastępczej, jak i do prokuratora. Ale po raz pierwszy mamy oficjalną obietnicę najwyższych władz wojskowych, że posłania o służbę zastępczą będą rozpatrywane pozytywnie. To na pewno sukces, ale nie na tyle wielki, by można było walkę z przymusem służby wojskowej uznać za zakończoną. Ważne jest, byśmy zdawali sobie sprawę, że tolerancję dla "anarchopacyfistów" jak nas nazywają - można na władzy tylko wymuszać. O tym, że w PRL nie ma poborowych skazanych za odmowę służby wojskowej i o różnorodnych formach służby zastępczej Urban mówił już w sierpniu 1986r. Tenogram z tamtej konferencji czytałem przy okazji odsiadki wyroku za odmowę służby wojskowej i domaganie się służby zastępczej właśnie. Obecnie co prawda żaden uczestnik "WiP" w więzieniu nie siedzi, ale np. Krzysiek Gotowicki, który odmówił służby wojskowej, został już dwukrotnie wezwany do WKU w Gdyni i zamiast kierowania do służby zastępczej - otrzymał porcję pogrózek i propozycję współpracy od policjanta z SB czy kontrwywiadu. Realizacją obietnic MON-u może być różnie; myślę, że nieraz przyjdzie się nam liczyć o pojedyncze ofiary nadgorliwych komendantów WKU.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że zastępcza służba poborowych nie zadowala tych, którzy mogliby przez okres równy służbie wojskowej pracować, ale nie chcą iść do pracy kierowani przez organa wojskowe. Są to przede wszystkim Świadkowie Ehowy, nie zgadzający się, by część ich sił przeznaczano na cele militarne

/do tej pory nie zwolniono ich z więzień/. Spośród uczestników "WiP" podobne stanowisko zajmuje Andrzej Misk postulujący, by odmawiający służby wojskowej byli wyłączeni z gestii władz wojskowych. Poza niezgodą na finansowanie armii postulat ten ma również takie znaczenie, że nie pozwala - jak to było dotychczas - przenosić ludzi po służbie zastępczej do tzw. rezerwy, przez co potem można ich powoływać na kilkumiesięczne "szkolenia", nie mówiąc już o mobilizacji w przypadku wojny czy stanu wyjątkowego. Jak widać - w sprawie przymusu służby wojskowej jest jeszcze wiele do zrobienia.

Wojtek Jankowski



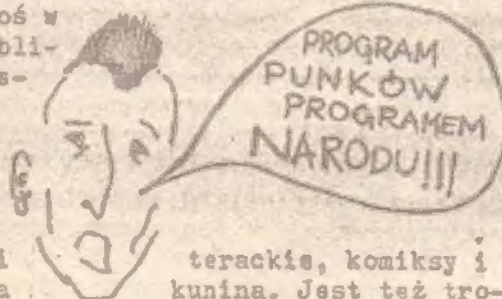
## ROZWAŁIĆ KLATKĘ

Korzystając z rozlicznych i przyjacielskich /he, he! / kontaktów ze środowiskiem punk-rockowej populacji, postanowiliśmy napisać coś o bibule punk w PRL-u, wychodząc z założenia, że wiedza na ten temat wśród "starej" opozycji jest zerowa, no i było nie było... punki - to też anarchiści.

I tak w świecie punk ukazują się następujące pisma: AZOTOX, OBLED, QORYQ, GANGRENA, ZABIŁ MNIE, MANIPULATOR, OBOK, REWOLTER, A! CHY TO PEACE. Być może są jeszcze jakieś inne, piszę tylko o tych, które czytałem. Wychodzą w niskich nakładach - od kilkudziesięciu do dwustu egzemplarzy, prawie wszystkie powielane techniką ksero. Technika ta stwarza, jak wiemy, ciekawe możliwości kompozycyjne, w rezultacie czego pisma te przybierają formę zabawnych, na pozór bałaganiarskich collages. Podstawową metodą ataku jest KPINA. Kpina z wszystkiego. Z nawiedzonych ideałów, z systemu, z TV, z wojska, z muzyki komercyjnej, kpina nawet z samego siebie. Dużo w tych pismach nacierania na uśpione pokolenie, które /nie ma się co oszukiwać/ w większości marzy, podobnie jak rodzice, o forsie i o "świętym spokoju". Pojawia się też zabawa w obnażanie gazetowego belkotu przez łączone tytuły czy grę słów. Oczywiście pełno tu informacji na temat punk rocka, wywiadów z "garażo-



wymi" zespołami /garaż - to tyle, co podziemie, synonim nory, w której egzystuje punk/. Pojawiają się korespondencje zagraniczne! /np. z Finlandii, Anglii, a nawet Nowej Zelandii dotyczące życia "marginesu" /margines - to jawa nazwa własnego środowiska/. Produkty marginesu okraszane są licznymi tekstami kapel grających punk. Nad wartościami literackimi nie ma się co zastanawiać, bo ich po prostu nie ma, wszyscy autorzy konsekwentnie mają je gdzieś i jedno tylko w tym wszystkim jest pewne: "Walka Młodych" ich nie wydrukuję, bo oto np. "dla ciebie dymy i spaliny, dla ciebie wojsko i gliny, dla ciebie to wszystko, dla ciebie!", lub coś takiego: "podnieś wzrok w górę, spójrz po czerwonym niebie, ciężkie czerwone chmury suną dziś na ciebie" lub "czerwona zaraza zniszczy was!" i tak dalej w tym samym klimacie. Natrafiłem także na coś w rodzaju publicystyki /relacje z festiwalu muzycznych koncertów/ oraz na



strzępki literackie, komiksy i cytaty z Bałkuna. Jest też trochę filozofii i polityki, choć polityki się generalnie w marginesie nie lubi. Polityka to miejsce dla zawodowców, których oprócz władzy niewiele interesuje. Filozofia - to anarchizm, rozumiany łobuziarsko jako chaos, ale też jako brak złudzeń np. co do takich pojęć, jak władza, ojczyzna, naród. Wszystko to sztuczne mity na których różni ludzie próbują zarabiać. Polityka to w punk - wydaniu zacięty antymilitaryzm; być może niektórym wyda się to nieprawdopodobne, ale punki to pacyfiści, i to skrajni. Gdy wokalista grupy Dead Kennedys śpiewa, że "bylibyście pierwszymi do gazu" - ma niestety bezprzebieżnie rację, trudno bowiem wyobrazić sobie ruch punków w jakimś kraju totalitarnym. W Polsce do roku 1980 punki oficjalnie nie istniały, był zakaz cenzury pisanie o tej "tłej" młodzieży. W Czechosłowacji obowiązuje rozporządzenie ministra kultury o zakazie grania punk rocka, zresztą co tu dużo gadać - Czesi zawsze przodowali w takich zakazach; legalnie grano tam: jazz dopiero po 68, rock - po 75 roku /!/, a w czeskich dyskotekach do tej pory zabrania się grania muzyki zachodniej /stad tyle makabrycznych disco-przeróbek/. Sytuacja punk rocka w NRD czy np. w ZSRR pachnie już niemalże "Gulagiem". W październiku 1984r.

w NRD odbył się największy koncert punk /na ok. 400 osób/. Był całkowicie nielegalny i odbył się w kościele. /!/. W NRD za granie w kapeli punkowej idziesz do więzienia, jeśli zostanie się złapanym "na gorącym uczynku". Na występy publiczne zespoły muszą posiadać zezwolenie komisji rządowej. Wszystko jest taktowane super serio, o czym przekonał się wokalista grupy SAUKERLE, który po nagraniu płyty dla RFN-owskiej wytwórni "Agresive Rock Produktionen" poszedł na 5 miesięcy do więzienia. Gdy w zarobkowej prasie ukazał się artykuł z nieściami o NRD-owskich punkach, "rozgłoszeni" spędzili 11 miesięcy w więzieniu.

W ZSRR nagrania z muzyką alternatywną /głównie punk i reggae/ krążą w podziemiu tak, jak kasety z balladami w naszym kraju. Jediną znaną mi grupą punk w ZSRR jest "DK". Pietia Morozow, organizator koncertów oraz akustyk "DK" otrzymał niedawno za swój zapal 6 lat więzienia. Nam może się to wydać nieprawdopodobne. Tak jednak jest, do tej pory np. obowiązuje w ZSRR zakaz przebywania w lokalach publicznych w dzinsach /nawet dla PRL-u to problem sprzed 20 lat i/. Większość represjonowanych młodych marginesów w ZSRR przebywa w więzieniach pod paragrafami "chuligańskimi" /np. chuligański wygląd/. Swoją drogą ciekawe, czy Kłety Helsińskie w Związku mówią o nich jako o politycznych, podejrzewam, że nie. I dlatego rzygać mi się chce, gdy czytam w belferskich pismach takich, jak "Tu Teraz" czy gdańskie "Kontakty", że muzyka młodzieżowa to "wpływ sowietyzacji" /sic/. W Polsce generalnie jest mniej groźnie. Znam oczywiście grupy, które kilkakrotnie wyrzucano z domów kultury, znam ludzi, których wyrzucano ze szkół, były i tutaj aresztowania, były i dotkliwie pobicia przez "ładnie" wyglądających, kulturalnych, szanownych obywateli zomowców, ale są też płyty i legalne koncerty /po 1980 r./. Oczywiście nie cały margines zdaje sobie z tego sprawę, ale jest to bezprzebieżny wpływ, najsilniejszy to umownie, nacisku społecznego /Solidarności, opozycji, ruchu, szumu, zamieszania, pacyfistów - anarchistów itd/. Może prościej - władze zdają sobie sprawę, że nie ma żadnej szansy na to, aby młodzi byli czerwoni, "więc niech będą zieloni", jak mówi rzeźnik prasowy Urban. Po prostu w tej chwili nie opłaca się takich rzeczy w Polsce zabraniać. Tyle w tym kraju powiedziano i napisano o totalitaryzmie, a czy nie dziwią nas takie proste fakty, jak to, że w takiej np.



Albanii czy Rumunii, czyli w najbardziej policyjnych i monolitycznych państwach komunistycznych - subkultura młodzieżowa w ogóle nie istnieje /nie ma kapel rockowych, nie ma teatrów i kabaretów studenckich, nie ma nic/. Nie wiem, skąd się to wzięło, ale tzw. ludzom z boku wydaje się, że punki to przemoc i agresja. Nic bardziej mylnego, czytając bibuły punks /czyli elitę ruchu/ nie odnosi się takiego wrażenia, wręcz przeciwnie - tam jest kompletne zaprzeczenie przemocy /walka z wojskiem, policją, systemem, walka w obronie własnej osobowości - domadwa krzesła + telewizor/, wezwania do aktywności - "nie bądź kupą mięsa, która odda mocz 3 x dziennie i postawi klocka x dziennie". Wszystko to sprawa formy, czyli zamierzonej prowokacji, "niekulturalnego" zachowania, ubrania itd. W jakimś kabarecie mówiło się, że są to ruczny młodzieżowo - odzieżowe. Ależ tak! Zawsze tak było, tradycjonalistom przypominę walkę kontusza z fraczkiem z okresu Konstytucji 3 Maja /"Powrót posła" Niemcewicz/. Odmienny ubiór podkreśla szczepowość, a naczelnym hasłem jest sztyderstwo, no cóż - szydził już Wolter, który zalecał tak iść przez życie; wiem, że nie pojmie tego facet mający głowę nabitą "odbijaniem Roskom Wilna", ale zrozumie każdy, kto wyznaje zasadę, że "z prądem płyną tylko śmiecie".

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Wydawnictwo świata punk jest więcej - chodzi mi tutaj o te, które związane są z konkretnymi zespołami. Nie pisałem o nich, "co by nie zaszkodziło". No cóż, dla tych, którzy dalej rozpatrują rzecz tylko i wyłącznie w kategoriach "mody z Zachodu", czy idiozygnicznej "sovietyzacji" - poddam myśl z gdańskiej "Gangreny": "... jest wiele sposobów na to, by rozwalić klatkę, użyj najlepszego." Nie wiem, czy tworzenie młodzieżowych sub lub kontrkultur jest najlepszym sposobem, ale na pewno jest to jeden z sposobów rozwalenia klatki, w której żyjemy.

Franek Skandal

## Z OCHANE PUNKI!

Kiedy kilka lat temu zaczęliście się pojawiać na ulicach naszych miast - szokowaliście wszystkich swoim wyglądem. Bulwersowaliście konformistów, starych pierdusieli. Ale ostatnimi czasy dzieje się w ruchu punk rzecz niedobra. Dlaczego wszyscy wyglądacie tak samo? Wasze obowiązkowo czarne papy przypominają mundury wojskowe. Co się dzieje do cholery - anarchiści tworzą armię? Pamiętajcie, że siła anarchizmu tkwi w różnorodności. Kiedy zaczynał się ruch punk, każdy ubierał się inaczej. Nie

Wojciech HETMAN, 1.22, obecnie nie przebywa w JW w Jarominiu, gdzie trafił dnia 12. grudnia 1986 r. po odmówieniu przysięgi wojskowej w JW w Trzebiatowie. 24.10.86. Wojtek rozpoczął odbywanie zasadniczej służby wojskowej w JW w Trzebiatowie k. Kołobrzegu.

Po zapoznaniu się z treścią przysięgi wojskowej stwierdził, iż nie może jej złożyć i 24.11.86. wysłał do MON i d-ncy jednostki list, w którym odmówił złożenia przysięgi. Decyzję swoją motywuje względami religijnymi, pacyfistycznymi, światopoglądowymi i politycznymi. Po złożeniu tegoż oświadczenia Wojtka próbowano w różny sposób nakłonić do zmiany decyzji /przeprowadzano z nim rozmowy zastraszające, przydzielano mu najcięższe prace, proponowano spotkanie z psychiatrą/. Wojtek jednak cały czas konsekwentnie odmawiał złożenia przysięgi i na trzy dni przed nią, tj. 12.12.86., został przeniesiony do JW w Jarominiu, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego. W tejże jednostce jest on represjonowany poprzez ciężką pracę fizyczną na mrozie /ma odmrożone dłonie/, wstrzymanie widzeń i korespondencji, również z najbliższymi osobami, nie dano mu pozwolenia na ślub /narzeczona jest w 4-ym m-cu ciąży/. Dnia 03.01.1987. Wojtek, który już przed pójściem do wojska zastanawiał się nad jego celowością i zdawał sobie sprawę z tego, co robi ono z ludźmi, wysłał do MON, Episkopatu Polski, Amnesty International i Tygodnika Powszechnego list, w którym odmawia pełnienia dalszej służby wojskowej i jednocześnie domaga się przyznania mu prawa do zastępczej służby wojskowej zobowiązując się do podjęcia każdej pracy fizycznej, społecznie użytecznej, w miejscu swojego zamieszkania.

Uczestnicy Ruchu "Wolność i Pokój" z Bydgoszczy, popierając żądania Wojciecha Hetmana, zebrali ok. 1000 podpisów pod petycją domagającą się umożliwienia mu odbycia służby zastępczej.

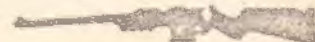
Pośmiertne Kłopoty...

ODZNACZENIA  
DIA STRAZAKOW  
Z CZERNOBYLA

uwadam oczywiście, że ubiór jest rzeczą najważniejszą. Jednak moim zdaniem różnorodność wyglądu zewnętrznego świadczy o tolerancji i wolności jednostki w każdym RUCHU.

K.W.

Pozdrowienia z ZSRR







Zawitał do nas ostatnio gość z USA. Byliśmy mile zaskoczeni, kiedy okazało się, że jest on uczestnikiem amerykańskiego ruchu anarchistycznego. Postanowiliśmy skorzystać z okazji i dowiedzieć się, co słychać w "gnieździe imperializmu".

Odrodzenie ruchu anarchistycznego w USA wiąże się z kontestacją młodzieży lat 60-ych oraz z nasileniem działalności ruchów pacyfistycznych i ekologicznych w latach 70-ych. Do istniejącej od lat organizacji anarchosyndykalistycznej Industrial Workers of the World zaczęło wstępować wielu młodych ludzi. W ostatnich latach powstało też wiele niezależnych grup, skupionych głównie wokół anarchistycznych księgarni. Księgarnie te nie mają specjalnych kłopotów z władzą, często jednak są atakowane przez organizacje religijne i skinheadów. Działalność grup anarchistycznych dotyczy głównie problemów socjalnych oraz spraw związanych z ruchem pokojowym i ekologicznym. Anarchiści patrzą bardzo sceptycznie na działalność biurokratyzowanych organizacji ekologicznych, często związanych z administracją państwową. Popierają natomiast działalność grup nastawionych głównie na akcję bezpośrednią. Grupą taką jest m.in. "Earth First" /Po pierwsze Ziemia/. Walczy ona o ochronę naturalnego środowiska przez stały nacisk na władze i właścicieli fabryk. Organizuje pikietowanie zakładów przemysłowych ztruwających środowisko oraz przeprowadza akcje propagandowe.

Anarchiści amerykańscy opierają swoją działalność na zasadach non - violence /walki bez użycia przemocy/. Jedynie grupa ich bardziej nerwowych kolegów z Kanady przeprowadziła atak bombowy na budowę elektrowni atomowej...

Obowiązek służby wojskowej praktycznie w USA nie istnieje od zakończenia wojny w Wietnamie. Obowiązuje wprawdzie rejestracja wojskowa, lecz ok. miliona młodych ludzi uchyla się od tego "zaszczytnego obowiązku". Uwięzionych zostało zaledwie kilka osób, które zdaniem władz zbyt ostentacyjnie manifestowały swoją niechęć do służenia w armii. Anarchiści występują także przeciwko interwencji amerykańskiej w innych krajach. Popierają działalność wszystkich grup występujących przeciwko rządowi, głównie mniejszości etnicznych, a także feministek i ... homoseksualistów. Walka o poprawę sytuacji ludności kolorowej jest ściśle związana z ruchem antymilitarnym. Dla większości kolorowych służba w armii jest obecnie jedyną szansą awansu społecznego; stanowią więc bazę dla rozwoju militarystyki. Realia amerykańskie różnią się znacznie od naszych. Możemy pozazdrościć naszym kolegom możliwości legalnego działania i niezależnych księgarni.

Tym, ~~co nas interesuje~~, jest walka z największymi zagrożeniami dzisiejszego świata - militarystką oraz niszczeniem środowiska naturalnego.

Klaudi Wesołek

### OŚWIADCZENIE

"DO MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

My, niżej podpisani, mając na celu dobro narodowej kultury, domagamy się natychmiastowej likwidacji Ministerstwa. Masowe popełnienie harakiri przez pracowników Ministerstwa stałoby się pierwszym krokiem do porozumienia narodowego."

Oświadczenie to podpisało ponad stu wybitnych przedstawicieli kontrkultury podczas II Zlotu Młodzieży Kontrowersyjnej "HYDE PARK '86".

Love ALTERNATIVE

Śpij dziecińco, śpij kochanie  
Jak dorośniesz, kim zostaniesz?  
Samobójcą, gwałcicielem,  
Policjantem, czy złodziejem?  
Supermanem czy Tarzanem?  
Śpij dziecińco, śpij kochanie

Śpij dziecińco, śpij spokojnie  
ciagle mówią coś o wojnie  
Chcą, byś wielką władzę miał  
Chcą, byś dawał, chcą byś  
brał

Atomowy elementarz  
Zaprowadzi cię na  
cmentarz!

Śpij dziecińco, śpij  
kochanie  
Jak dorośniesz - kim  
zostaniesz?

Śpij dziecińco, śpij  
spokojnie  
Oni mają swoją wojnę!

O RADZIECKIM

ATOMIE

Dokonał się

już nowej

próby bomby

atomowej.

Uradował się

nasz lud wy-

nitami owych

prób. Ruknął

atom pośród

skal, spraw-

nie swój eg-

zamin zdał.

Dzięki takim re-

sultatom - wiemy:

dobry jest nasz

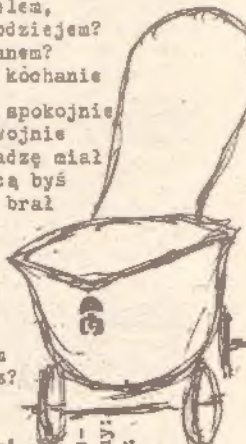
atom.

/S. Michajłow,

"100 pieśni

żołnierskich",

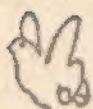
M-wa, 1953./











# Ruch Wolność i Pokój

DEKLARACJA  
IDEOWA

## Zagadnienia

Ruch "Wolność i Pokój" powstał jako wyraz przekonania, że cele stawiane sobie dotąd przez istniejące instytucje i organizacje niezależne nie obejmują wielu zjawisk, wobec których nie powinni zostać obojętni ludzie dobrej woli.

Słuszną jest walka o prawa obywatelskie, wolność słowa, druku, zgromadzeń, swobodę przemieszczania się, prowadzone przez związki zawodowe działania, które mają na celu obronę pracowników przed wyzyskiem i niesprawiedliwością.

Godną szacunku jest postawa Kościoła katolickiego, który jest rzecznikiem aspiracji narodowych i uniwersalnych wartości moralnych, pełniąc tę rolę z godnością instytucji o najwyższym autorytecie społecznym. Niezbyszwalną częścią walki o prawa ludzkie jest domaganie się wolności religijnej, inicjatyw społecznych i kulturalnych związanych z Kościołem.

Ruch "Wolność i Pokój" uważa wszelkie dążenia do niezależności narodowej za uprawnione. Uciśnienie narodowe jest złem, którego wyeliminowanie prowadzi do zdobycia wolności przez narody i pokoju między nimi.

Ruch "Wolność i Pokój" traktuje walkę o prawa obywatelskie, wolność religijną i niepodległość narodową jako pierwszy fundament swojego działania.

W chwili obecnej świat staje wobec kolejnego zagrożenia wojną, której skutki mogą być nieodwracalne dla ludzkiej cywilizacji. Wielu Polaków nie dostrzega tego zagrożenia traktując je jako twór komunistycznej propagandy. Nie dostrzega się w Polsce wagi zagrożenia wojną jądrową, problemu militarystyki i militarystycznego wychowania. Dążenie do zmiany tej sytuacji stanowi drugi fundament działania ruchu "Wolność i Pokój".

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zmiany polityczne, odczuwane powszechnie za niezbędne, są jednak niewystarczające. Nie gwarantują one bowiem, że miłość i prawda będą dominować w stosunkach międzyludzkich.

Ruch "Wolność i Pokój" chce popularyzować wiedzę ułatwiającą człowiekowi odnalezienie sensu życia i swego miejsca w świecie, wywodzącą się z osiągnięć etyki chrześcijańskiej, psychologii humanistycznej, filozofii Wschodu i innych kierunków myśli ludzkiej, traktujących człowieka podmiotowo.

To stanowi trzeci fundament, na którym chce oprzeć swoje działanie ruch "Wolność i Pokój".

### 1. Prawa człowieka

Wywalczenie podstawowych praw ludzkich, jak: wolność wyrażania swoich opinii, możliwość nieskrępowanego tworzenia związków zawodowych i innych zrzeszeń, pełna wolność religijna jest podstawą jakiegokolwiek głębszych zmian społecznych. Nieustanne naruszanie i negowanie tych praw stanowi cechę charakterystyczną porządku politycznego, w którym żyjemy. Specjalne miejsce zajmują w tym względzie prawa więźniów.

Celem, na którym chce skupić swoje wysiłki ruch "Wolność i Pokój" jest uzyskanie przez więźniów sumienia w Polsce i na świecie odpowiedniego statusu. Niedopuszczalne jest stosowanie wobec więźniów przemoc fizycznej i presji psychicznej. Ruch "Wolność i Pokój" będzie walczył o prawa więźniów, rozpowszechniał informacje o ich łamaniu, organizował akcje pomocy na ich rzecz.

Jesteśmy przeciwko karze śmierci stanowiącej hańbę współczesnych systemów prawa.

W tych sprawach pragniemy współpracować z organizacjami i instytucjami stawiającymi sobie podobne cele - jak np. "Amnesty International".

### 2. Wyzwolenie narodowe

Ruch "Wolność i Pokój" popierać będzie walkę narodów zniewolonych przez przemoc o charakterze obcym narodowo bądź ideologicznie. Nie do pomysłowania jest we współczesnym świecie sytuacja, kiedy wolę uzyskania niepodległości przez narody nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości politycznej.

Godne poparcia są dążenia grup etnicznych i mniejszości narodowych do uzyskania autonomii i większego wpływu na swoje losy.

Ruch "Wolność i Pokój" organizować będzie akcje solidarnościowe z tymi narodami i mniejszościami, które upominają się o swoje prawa.

Będziemy popierać mniejszości narodowe w Polsce w ich dążeniu do uzyskania suwerennego prawa założenia instytucji kultury i stowarzyszeń.

Jednocześnie przy każdej okazji dążać będziemy na rzecz praw Polaków w innych krajach, gdzie stanowią oni mniejszość.

### 3. Zagrożenie wojną, międzynarodowy ruch na rzecz pokoju

Wobec faktu, że największym zagrożeniem dla współczesnego świata jest at-



mowa zagłada, działać będziemy na rzecz uświadomienia polskiemu społeczeństwu ogromu tego zagrożenia. Konieczna jest zmiana militarystycznego wychowania młodzieży, podtrzymywane przez dom i szkołę.

Ruch "Wolność i Pokój" uważa za podstawowy środek walki ze złem, walkę bez przemocy. Stanowi ona najtrudniejszą, ale najskuteczniejszą drogę do wywalczenia przez społeczeństwo swoich praw. Konieczne jest wypracowanie metod walki bez przemocy, które byłyby skuteczne w warunkach komunistycznego totalitaryzmu.

Uznajemy, że w sytuacjach wyjątkowych, np. zagrożenia życia, zwłaszcza kiedy dochodzi do masowej ekstremacji /jak narodu żydowskiego podczas II wojny światowej czy kambodżańskiego podczas rządów Pol Pota/ człowiek ma moralne prawo odwołać się do przemocy.

Czas, aby - wobec nieskuteczności działań podejmowanych przez rządy - same społeczeństwa Wschodu i Zachodu, mające stać się naprzeciwko siebie w ewentualnej wojnie, rozpoczęły działania prowadzące do dialogu i wzajemnego poznania. Szczególnie dla nas ważne jest zbliżenie z Niemcami, z narodem, od którego dzieli nas przepaść najnowszej historii, a z którym łączy wspólna sytuacja zagrożenia.

Ruch "Wolność i Pokój" uważa za niezbędne zdemilitaryzowanie i utworzenie strefy bezatomowej w środkowej Europie, której istnienie zmniejszyłoby groźbę, pod warunkiem zdemokratyzowania krajów Wschodu.

W obecnej sytuacji sankcjonowany prawem nakaz służby wojskowej stanowi, wobec rozbieżności celów państwa i narodu, akt łamania ludzkich sumień.

Obowiązujący tekst przysięgi wojskowej w Ludowym Wojsku Polskim, który nakazuje wierność rządowi, a także sojuszu z tzw. "bratnimi armiami" często nie jest zgodny z sumieniem żołnierzy.

Ruch "Wolność i Pokój" zamierza działać na rzecz zmiany roty przysięgi wojskowej aby ci którzy pragną być w zgodzie z własnym sumieniem - jak Marek Adamkiewicz - nie trafiali do więzień.

Niejednokrotnie względy moralne, polityczne czy religijne nie pozwalają zgodzić się człowiekowi na odbycie służby wojskowej. Ruch "Wolność i Pokój" zmierza do uzkania przez każdego poborowego w Polsce prawa zamiany służby wojskowej na nie zagrażającą życiu inną służbę cywilną, tak jak to ma miejsce w wielu innych krajach.

Z najwyższym szacunkiem i uznaniem traktujemy wysiłki wielu organizacji i in-

stytucji oraz grup ludzi na rzecz zaprowadzenia na całym świecie pokoju. Ruch "Wolność i Pokój" chce, aby jego działalność stała się trwałą częścią tych wysiłków. Dlatego tak cenne są przekazane nam wyrazy poparcia i solidarności przez organizacje pokojowe z Europy Zachodniej takie jak: Comité pour le Désarmement Nucléaire en Europe /CODENE/, Interkerkelijk Vredesberaad /IKV/, European Nuclear Disarmament /END/. Chcemy współdziałać z międzynarodowym ruchem na rzecz pokoju. We współdziałaniu tym jest dla nas szczególnie ważne docenienie tej podstawowej prawdy, że nie przeciwstawimy się skutecznie wojnie, jeśli nie zalczymy systemów politycznych opartych na wewnętrznej przemocy państwa wobec obywateli.

Dla nas - mieszkających w warunkach jednego z takich systemów - jest to pierwsza i najważniejsza droga prowadząca do powszechnego pokoju. Chcemy iść tą drogą ze wszystkimi niezależnymi ruchami pokojowymi w Europie i w świecie.

#### 4. Ochrona środowiska

Wobec rosnącej groźby zniszczenia biosfery, powietrza, wody i ziemi, wolność powinna być również możliwością wyboru życia w niezdeformowanym środowisku naturalnym. W chwili obecnej bogactwa przyrody są marnowane, a krótkowzroczna polityka władz przynosi naturalnemu środowisku nieodwracalne zniszczenia. Głównym źródłem jest w tym przypadku przemysł, często szukający oszczędności w braku urządzeń chroniących przed zanieczyszczeniami. Nieprzemysłowa gospodarka prowadzi do wyjąłania gruntów, zanikania lasów i wód.

Ruch "Wolność i Pokój" będzie walczył o pełne informowanie społeczeństwa na temat niszczenia naturalnego środowiska.

Polsce nie grozi dynamiczny rozwój energetyki atomowej, jednak próby jej przeniesienia na polski grunt wzbudzają - po doświadczeniach innych krajów - nieufność.

Ruch "Wolność i Pokój" będzie współpracował ze wszystkimi ludźmi działającymi, którzy sprzeciwiają się zagrożeniu środowiska i próbom nuklearnym na całym świecie.

#### 5. Głód na świecie, pomoc charytatywna

Ruch "Wolność i Pokój" traktuje głód we współczesnym świecie jako hańbę współczesnej cywilizacji. Demilitaryzacja Europy Wschodniej służyć ma nie tylko poprawie losu narodu polskiego i sąsiednich, ale także zaoszczędzić środki na pomoc dla krajów dotkniętych nędzą i masową śmiercią głodową.

Chociaż pomoc charytatywna nie zastąpi nigdzie strukturalnych przemian, zapewnia



jęcych człowiekowi życie, ale nie - z drugiej strony - nie jest w stanie zastąpić ochotniczej pomocy na rzecz potrzebujących. Dotyczy to również ludzi dotkniętych niedostatkiem, chorobami, samotnością w Polsce.

Ruch "Wolność i Pokój" deklaruje pomoc i współdziałanie ze wszystkimi organizacjami, które stawiają sobie za cel pomoc potrzebującym.

#### 6. Rozwój człowieka

Człowiek współczesny staje wobec pytań podstawowych: jaki jest sens życia ludzkiego, jak dać sobie radę z problemami osobistymi ludzkiej osobowości, jak kształtować swoje relacje z najbliższymi i z ludźmi w ogóle.

Ruch "Wolność i Pokój" chce inicjować i wspomagać działalność odczytową, wydawniczą i inną, mającą na celu pomoc ludziom poszukującym swojej drogi życia.

#### 7. Tolerancja

Podstawą pozwalającą współdziałać w ramach ruchu ludziom o różnych światopoglądach jest tolerancja i wzajemne zrozumienie dla różnych dróg wiodących do rozwiązania istotnych problemów współczesnego świata.

Łączyć nas natomiast będzie niezgodna na zło, ucisk, nietolerancję, obojętność wobec cierpienia.

Ruch "Wolność i Pokój"  
Gdańsk, Kraków, Warszawa, Wrocław

17 listopada 1985 r.  
Machowa k. Tarnowa



## A Nuclear Free Europe

The European Nuclear  
Disarmament appeal

Wchodzimy w najbardziej niebezpieczny okres w historii ludzkości. Prawdopodobieństwo trzeciej wojny światowej jest coraz większe. Ekonomiczne i społeczne trudności w krajach o rozwiniętym przemyśle, kryzys, militarizm i wojny w krajach 3-go świata powoduje szalony wyścig zbrojeń. W Europie, głównej scenie konfrontacji Wschód - Zachód, pojawiają się wciąż nowsze rodzaje broni.

W ciągu 25 lat państwa NATO i Układu Warszawskiego wyprodukowały broń atomową w ilości wystarczającej do zniszczenia życia na Ziemi. Wciąż wzrasta prawdopodobieństwo wypadku lub awarii. Każda ze stron próbuje udowodnić swoją gotowość do użycia broni atomowej w celu zapobieżenia jej użyciu przez stronę przeciwną. Dużo mówi się o idei "ograniczonej" wojny nuklearnej. Może to doprowadzić do faktycznego użycia broni atomowej. Przez długie lata opinia publiczna domagała się rozbrojenia i porozumienia między blokami militarnymi. Walka ta zakończyła się przegraną. Coraz więcej pieniędzy wydaje się na zbrojenia. Jesteśmy obecnie w wielkim niebezpieczeństwie. Młode pokolenie wychowane zostało w atmosferze zagrożenia wojną atomową i przyzwyczaiły się do tej groźby. Spowodowało to nastroje apatii. Siły militarne i służby bezpieczeństwa są rozbudowywane, ograniczana jest wolna wymiana idei między ludźmi, łamane są prawa człowieka, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Nie rozkładamy winy na przywódców Wschodu i Zachodu. Wina leży po obu stronach. Obie strony prowadzą politykę wzajemnego zastraszania i spowodowały wiele konfliktów w różnych częściach świata. Musimy działać wspólnie, aby wyeliminować broń atomową z terytorium Europy, od Portugalii do Polski, oraz wszystkie instytucje zaangażowane w produkcję lub badania nad bronią atomową. Żądamy zaprzestania produkcji rakiet SS-20 przez ZSRR i zaprzestania przez U.S.A. rozmieszczania nowych rakiet w Europie. Żądamy też przyspieszenia ratyfikacji układu Salt II, jako koniecznego kroku w kierunku odnowienia negocjacji w celu całkowitego rozbrojenia. Apelujemy do naszych przyjaciół w Europie, ludzi wszelkich wyznań i poglądów, o rozważenie metod, dzięki którym moglibyśmy pracować wspólnie na rzecz naszego wspólnego celu. Organizujemy ogólnoeuropejskie kampanie, w czasie których reprezentanci poszczególnych narodów, ludzie różnych poglądów konferują i



koordynują swoją działalność; celem tych działań jest wymiana myśli między uniwersytetami, kościołami, organizacjami kobiecymi, związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi, grupami profesjonalnymi i indywidualnymi osobami, wszystko to na rzecz uwolnienia Europy od broni atomowej. Musimy nauczyć się bycia lojalnymi nie wobec "Wschodu" czy "Zachodu", lecz wobec siebie nawzajem. Musimy przeciwstawić się zakazom i ograniczeniom wprowadzanym przez jakiekolwiek państwo. Zdanienem wszystkich nas powinna być agitacja na rzecz usunięcia z terytorium Europy wszelkiej broni i baz nuklearnych i wybór strategii działania pasującej najbardziej do warunków panujących w krajach, w których żyjemy. Nie mamy zamiaru sugerować jakiegokolwiek jedynie słusznego strategii działania, będzie ona różna w różnych krajach. Musimy jednak działać w porozumieniu, wymieniać się wnioskami i informacjami. Musimy przeciwstawić się próbom wykorzystywania naszego ruchu przez przywódców Wschodu czy Zachodu dla ich własnych korzyści. Nie będziemy współpracować ani z NATO, ani z Układem Warszawskim. Naszą sprawą jest uwolnienie Europy od groźby konfrontacji, odprężenie pomiędzy USA i ZSRK i ostatecznie rozwiązanie obu paktów wojskowych. Apelując do Europejczyków nie odwracamy się plecami do świata. Pracując dla pokoju w Europie - pracujemy dla pokoju na świecie. W Europie wybuchły dwie wojny światowe. Tym samym musimy spłacić dług wobec świata tworząc pokój. Apel ten nie osiągnie nic, jeżeli nie zostanie poparty przez zdecydowaną i pomyslową akcję. Aby uwolnić Europę od broni nuklearnej - musimy zorganizować nacisk i do odparcia. Nie chcemy tworzyć jednej jednolitości ruchu, ani też rościć sobie prawa do decydowania o działalności wielu organizacji działających na rzecz rozbrojenia i pokoju. Lecz sytuacja jest nagła. Zagrożenie stale rośnie. Pragniemy, abyś poparł naszą wspólną sprawę. Chętnie przyjmiemy twoją radę i pomoc.

European  
Nuclear  
Disarmament • 1981.

Ruch "Wolność i Pokój" utrzymuje kontakty z wieloma ruchami pokojowymi Europy Zachodniej. Jedną z form porozumiewania się z uczestnikami takich ruchów jest zawieranie tzw. indywidualnych paktów pokojowych. Fakty te mogą zawierać zarówno całe grupy /np. "WIP" wrocławski zawarł taki pakt z "Zielonymi" z Frankfurtu/, jak i pojedyncze osoby. Jako przykład publikujemy treść indywidualnego traktatu pokojowego zawartego między Polakiem i Angielką.

"Andrzej i ja jesteśmy mieszkańcami tego samego kontynentu i mamy podobną kulturę. Nasz kontynent jest podzielony, ale my nie jesteśmy wrogami. Mamy te same problemy, obawiamy się zniszczenia naszych krajów przez wojnę bądź też katastrofę ekologiczną. Obawiamy się również degradacji naszego życia przez utratę wolności.

1. Odrzucamy się od przemocy i militarizmu oraz sprzeciwiamy wszelkiej agresji pomiędzy naszymi państwami.
2. Wierzymy, że wszelkie konflikty między ludźmi można rozwiązywać w duchu sprawiedliwości. Uważamy, że podstawową drogą rozwiązywania społecznych i politycznych konfliktów jest metoda non-violence - walki bez użycia przemocy.
3. Zobowiązujemy się do popularyzacji w praktyce i teorii metody non-violence.
4. Wszędzie, gdzie będzie to możliwe, będziemy działać razem w obronie pokoju i praw człowieka.
5. Domagamy się prawa sprzeciwu sumienia wobec służby wojskowej i przygotowań do wojny dla każdego człowieka.
6. Żądamy dla wszystkich ludzi prawa do uczestnictwa w akcjach w obronie pokoju i praw człowieka. Będziemy protestować przeciw represjom wobec uczestników tych akcji.

Gdańsk, 16.12.1986.

Andrzej Miszk  
Rachel Adams

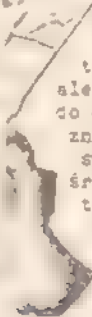
Wojciech Jankowski, uczestnik "WIP" z Gdańska, został zaproszony przez END na zjazd ruchów pokojowych mający się odbyć w lipcu br. w Coventry /Anglia/. "Spotkanie ma na celu czytamy w zaproszeniu - koordynację działań wszystkich organizacji północy i południa, wschodu i zachodu, walczących o pokój i rozbrojenie/.../ Zjazd ten umożliwi porozumienie i dialog między Wschodem i Zachodem. Dlatego uważamy, że wasza obecność byłaby ważnym czynnikiem debaty."





T  
T  
A  
T  
T

Jesteśmy arieni, a  
 rda n. Aródowej ku  
 Ltu ry-pilnujemy ty  
 JEJ w dupe



## Dlaczego chore dzieci muszą jeść banany?

de Francji władze usiłowały zmienić ustawę o szkolnictwie wyższym. W odpowiedzi doszło w początkach grudnia 1986 do kilkunastu demonstracji młodzieży licealnej i akademickiej w Paryżu. Poparcie dla studentów wyraziły związki zawodowe i partie opozycyjne oraz studenci brytyjscy i włoscy, a ich koledzy z Berlina Zach. zorganizowali solidarnościową manifestację. Protest francuskich studentów był gwałtowny, masowy /w dwóch największych demonstracjach wzięło udział po kilkaset tysięcy młodych ludzi/, a przede wszystkim skuteczny.

Jakże niekorzystnie na tym tle wygląda wcześniejsza o rok odpowiedź naszych żaków. Ich jedyną reakcją na powelizację ustawy o szkolnictwie wyższym w PRL było nieurawe i bezsensowne zbieranie podpisów pod petycją do władz. Kiedy pytałem "kacyków" studenckiej opozycji, czy nie można zorganizować czegoś mocniejszego, stwierdzili, że się boją. Czego? Ano, żeby im się to z rąk nie wymknęło. Co się miało wymknąć - tego już nikt nie potrafi powiedzieć.

To, co się dzieje na naszych uczelniach, to już nie kryzys, to upadek! Jego symptomy są wielorakie. "w wyższych uczelniach, szczególnie prowincjonalnych ... praktycznie samaria nie tylko niezależna działalność studencka, ale nawet żywy ruch umysłowy. Na niektórych uniwersytetach z trudem można zebrać parę dziesiątek młodzieży, która próbuje cokolwiek robić dla utrzymania statusu ludzi myślących, a pomniejsze uczelnie techniczne czy pedagogiczne stanowią kompletną pustynię. Bardzo wielu żeni się już na drugą czy trzecią roku, kłapie biedę i rodzi dzieci, bo = trzeba przecież mieć coś własnego =. Ogół zamyka się w wąskich grupach koleżeńskich i odwraca od wszelkiej aktywności"

... kt, 38 w "Kucio" student /jako środek-...  
... nie tylko szkolne urzędn  
... i zakładom pracy. A przecież  
... do działalności niezależnej mają  
... znacznie lepsze warunki /dłgs.  
... swoboda polityczna, czas wolny,  
... środki materialne i potencjał in-  
... telektualny/. Upadek dotyczy bo-  
... wiem nie tylko polityki, ale  
... przede wszystkim tzw. kultur,  
... student... Kultury ongiś  
... głośnej i wydającej wspaniałe  
... ... podług podstawy niezależ-  
... nego życia umysłowego w tym kraju do  
... roku 1980. Dzisiaj nie jest ona nawet  
... cieniem tej sprzed kilku lat; żęcy  
... się o tym przekonać wystarczy poje-  
... chać na FAM, czy BAZUF /konieczna z  
... butelką wódki, bo to jedyna, oprócz  
... piosenek Kaczmarskiego, atrakcja tych  
... przeglądów/. To, co zostało /...  
... kluby/ uległo komercjalizacji...  
... nowi nieźle źródło dochodu dla...  
... lacz" ZSyPu czy ZSMF, ale z kultur,  
... studencka niewiele ma już -s-...  
... Jedynym - potencjalnie ciekaw-  
... zjawiskiem na gdańskich uczelniach  
... jest TOTART.

Widzę już reakcję niektórych...  
... iników - wściekłą, ale /na szcz...  
... dla mnie/ bierną. I od razu odp...  
... dam: TOTART jest adekwatny - adekwat-  
... ny nie tylko do widza poszczególnego  
... spektaklu, ale także do czasu i miej-  
... sca, w którym przyszło mu zaistnieć.  
... A tutaj i teraz jest dno kryzysu,  
... bezruch w myśli, słowie i uczynku.  
... Aby go przełamać TOTART usiłuje spro-  
... wokować jakąś reakcję. Robi to w spo-  
... sob typowy dla skrajnych środowisk  
... intelektualnych /ekspresjonizm, futu-  
... ryzm, dadaizm, surrealizm.../, czyli  
... przez obrażanie świętości, którym  
... hołduje nasza zaściankowa inteligenc-  
... ja, takich jak samozadowolenie, świę-  
... ty spokój, naród, Kościół i ona sama  
... oraz organizacja świata jako taka...  
... I inteligencja obraża się, nie dos-  
... rzegając, że TOTART to szansa. Szan-  
... sa dla "aktora" i "widza" /piszę to w cu-  
... dzysłowie, bo położył ten jest niea-  
... dekwatny - uczestnikami TOTARTU, a  
... więc i jego twórcami są wszyscy/.>



... to jest bezkarnost, mozliwosc  
... i robienia pod pozorem sztuki  
... co normalnie jest niedoz-  
... tylko przez wladze, ale i  
... "srodowisko", przez "autorzytet",  
... zne itp./ Szansa, jesli nie stwo-  
... ciegos, to przynajmniej wyrzuce-  
... tego, co nas woczy i zyc  
... /taka publiczna spowiedz i p -  
... /, szansa przewietrzenia niez-  
... nary narodowego; probowal -  
... macy.

... ze TOTART jest potencjalnie  
... dlatego, ze z owej szansy niat  
... "Aktorzy", poki co, nie  
... do niczego poza destrukcja.,  
... "intelektualistow" to jednak  
... za duzo, bo burzenia to takze ruch  
... oni kochaja swiety spokój, wolą "uchy-  
... lac sie zyciu", zajmują pozycje "kibica",  
... a w czasie TOTARTU siedzą równie znużeni  
... i bezmyślni, jak na szkolnym wykla-  
... Od siebie nie daja nic, co chyo-  
... nie dac nie mogą. Mimo to przynoszą i  
... cna, by ich bawiono, a kiedy zamiast  
... tego rzuca sie w nich zyciem i zaga re-  
... akcji - mówią, że to niemądre, nieładne  
... i obraża uczucia. Ale nawet to robią nie  
... na swoje, lecz po cichu i na stronie  
... kaniu naszych kochanych "in-  
... lektualistów" u biskupa gdzkiego/.

Zak.

Ps. Wypadałoby napisać coś konstruktyw-  
nego, np. co robić. Nie zrobię tego jed-  
nak. Może uczyni to kto inny. Bo jeśli  
nie, to nie mam i tak dla kogo pisać.  
To już KONIEC?! /2/

X X X

eniopcy w dzinsach lubili zeppelinów  
deep purple i krajowe wino kochali  
swoje dziewczyny niektórzy czytali  
kafkę i vivaldi rozwiewał włosy  
sznole mówiono im o kwiatach  
wyrosłych ze skrzywionych ostatnich  
grymasem ust tych w trzydziestym  
dziesiątym ikarom w dzinsach ogolono  
głowy i plany chłopcy w mundurach  
szaleńczy balet zamrażający serca  
okłady z masek przeciwgazowych i  
błota z ust o kilka miesięcy  
tresury starszych chłopcy w mundurach  
sprawnie zabijają papierowych ludzi  
bezsensowni wobec jednego  
palca mogącego wyczarować atomowe  
cankury chłopcy w mundurach podarci  
jak ich papierowi wrogowie nie mają  
dziewczyn przyjaciół gdy zwiędną ostatnie  
liście woli mężczyźni w wytartych  
dzinsach wytrzęsają z kieszeni zakurzone  
okruchy skrzydeł

/Tadeusz Oszubski/

## PRAWO czy FARSA?

/KOLEGIA - PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI/

Kolegia d/s wykroczeń, które ostatnio wień-  
czą każdą akcję Ruchu "WiP", obsypują ucze-  
stników laurami w postaci grzywien w wyso-  
kości od 30 do 50 tys. zł. Nikt z nas nie  
ma wątpliwości, iż kolegia, które nas ska-  
zuja są typowymi dla systemu totalitarnego  
ciałami dyspozycyjnymi, firmującymi dowolne  
decyzje władz. Od października 1986 kolegia  
orzeka kary grzywien - bez zamiennika,  
ponieważ władzom w obecnej sytuacji nie na-  
ręka są jakiekolwiek przypadki aresztu ma-  
jącego kontekst polityczny. Sytuacją nie-  
normalną w państwie praworządnym, a właści-  
wą państwu komunistycznemu, jest to, że  
publiczne wypowiadanie i wyrażanie swoich  
poglądów musi pociągnąć za sobą fakt posia-  
dania walizki pieniędzy, aby za nie zapła-  
cić. Osobiście nie mam zamiaru fundować  
premił motywacyjnych funkcjonariuszom MO i  
SB, jak również być sponsorem finansowym  
dla zrujnowanej przez komunistów gospodar-  
ki. Rozwiązaniem jak z Orwella byłaby sytu-  
acja, kiedy człowiekowi głoszącemu inne po-  
glądy od "jedynie słusznych" publicznie, na  
ulicy, strzela się w tył głowy.

W wyniku kilkuna. czy kilkadziesiąciu  
"nowelizacji prawa" pozostała z niego jedy-  
nie nazwa, która brzmi poważnie i dystyn-  
gowanie, lecz w sumie jest zlepkiem bzdur,  
nonsensów, od których można dostać wysypki  
/alergia/. Istnienie paragrafów - worków,  
pod które można podciągnąć każdy przypadek,  
interpretując go zgodnie z dyspozycjami  
władz - jest nie do pomysłenia w krajach  
niedotkniętych socjalizmem. Co więc robić?  
Czy i jak walczyć z kolegiami? Osobiście  
nie mam przekonania do "walki" na płaszczy-  
źnie prawnej, ponieważ dla mnie całe prawo  
w tym kraju jest bezprawiem. Osiąganie na-  
miastek praworządności w ramach "bezpprawne-  
go prawa" może być doraźnie pożyteczne i  
ułatwiać nieco życie, ale jednocześnie no-  
bilituje to zalegalizowane bezprawie dając  
mu coś w rodzaju przyzwolenia. Jest to w  
gruncie rzeczy jego akceptacja, a wyklóce-  
nie się o jakiś nawet słuszny przepis jest  
sugerowaniem, że cała reszta jest OK. W ten  
sposób wyraża się też przekonanie, iż prze-  
pis ten będzie respektowany, inaczej prze-  
ciw nie walczone by o niego. W rzeczywisto-  
ści nawet to "bezpprawne prawo" istnieje  
jedynie na papierze, gdyż w każdej chwili  
może być pominięte lub zlekceważone w sa-  
mości od decyzji władz i aktualnej koniun-  
ktury politycznej. Prawo w PRL jest jedynie  
parawanem legalizującym posunięcia i decy-  
ze władzy, zaś podstawowym jego zadaniem

/dokończenie na str. 15-ej/



# INFORMACJE = INFORMACJE = INFORMACJE

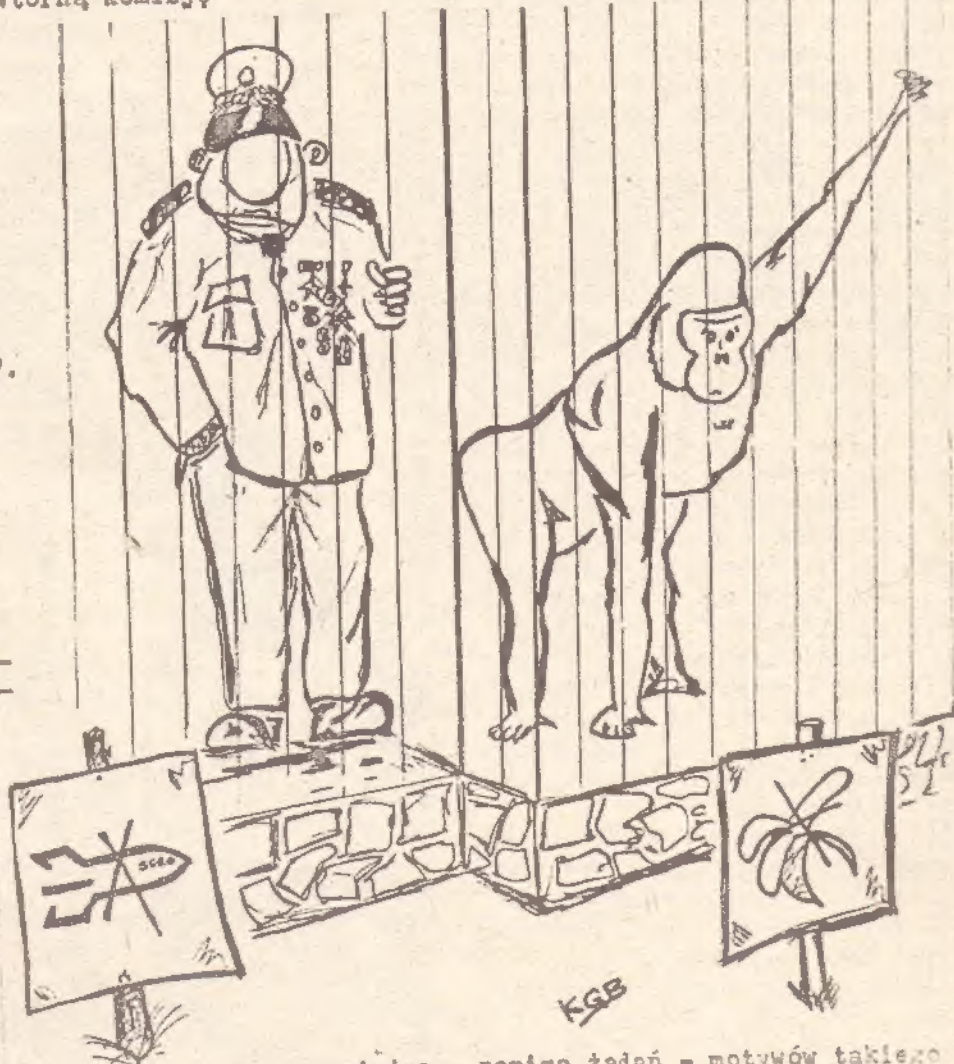
Cezary NOWE, 1.25, z Gdańska, po otrzymaniu karty powołania na 21 XI 1986., odwołał się od tej decyzji do Komendanta WKU, a następnie do Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, składając wniosek o powtórna komisję lekarską. Do jednostki wojskowej nie stawiał się. Po otrzymaniu od władz wojskowych odpowiedzi odmownej i zapowiedzi wszczęcia wobec niego postępowania karnego - Cezary w styczniu 1987 oświadczył, że odmówi przyjęcia kolejnej karty mobilizacyjnej, jeśli jego wniosek o powtórna komisję lekarską nie zostanie uwzględniony. Cezary - kat. A1. - od kilku lat cierpi na nerwicę serca, ma na utrzymaniu kilkumiesięcznego synka i ciężko chorą żonę. Adres: Gdańsk - Przymorze, Dąbrowszczaków 32H/12

Tomasz ŻMUDA - TRZEBIATOWSKI, 1.23; 26.I.87. wysłał do WKU w Wejherowie list, w którym oświadcza, że odmawia pełnienia służby wojskowej ze względu na swoje przekonania społeczno - polityczne i moralne. Domaga się również zastępczej służby w placówce służby zdrowia. W październiku 1986. Tomaszowi skończyło się odroczenie z/w na stan zdrowia.

Krzysztof GOTOWICKI, 1.23., od czasu złożenia podania o służbę zastępczą 22.XI.86. był dwukrotnie przesłuchiwany przez pracownika kontrwywiadu na WKU w Gdyni, oraz przez funkcjonariuszy SB w WSW. Kontrwywiad pragnie wiedzieć, "kto inspirował" K. Gotowickiego /odmówił on służby wojskowej z/w na sprzeciw sumienia./ SB namawia do współpracy - informacje o "WiP" - a w zamian za załatwienie mu skierowania do służby zastępczej. Nie ma natomiast żadnych oznak świadczących, by podanie Krzyska o służbę zastępczą było rozpatrywane drogą urzędową. Adres: Gdynia, Płk. Dąbka 51/V n. 6.

Małgorzata GORCZEWSKA -/u której 7.XII.86., po demonstracji "WiP" na "Rocku dla Pokoju" w Gdańsku, SB przeprowadziła rewizję/ - 15.I.87. stanęła przed kolegium d/s wykroczeń w Gdańsku. Zarzuty - przynależność do "WiP" i kolportaż nielegalnych wydawnictw, efekt - 50 tys. zł grzywny.

Siedmiu uczestników "WiP" oraz Andrzeja MICHAŁOWSKIEGO, obserwatora z ramienia Komitetu Ochrony Praworządności, policja wygarnęła sprzed sali posiedzeń kolegium, uniemożliwiając w ten sposób wzięcie udziału w rozprawie. Odebrano im dowody osobiste i przetrzymywano w komisariacie na Piwnej, ni



podając - pomimo żądań - motywów takiego postępowania. Po ok. 2 godzinach cała ósemka wyszła z komisariatu, pozostawiając tam swe dokumenty. Za pośrednictwem mec. Jacki Taylora wystąpili oni do prokuratury z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego wobec tych, którzy zarządzili bezprawne zatrzymanie. Wniosek obiecano rozpatrzyć "w trybie skargi", a dowody osobiste zwrócić w miejscach ich wystawienia - urzędach miejskich. Dowody - rzeczywiście - już zwrócono. Ciekawe, co będzie ze "skargą"...



# LIST DO OPINII PUBLICZNEJ W SPRAWIE TOMASZA WACKI

Zwracamy się do opinii publicznej w związku z kampanią obelg i oszczerstw jakie miała miejsce na przełomie listopada i grudnia na łamach prasy oficjalnej. Była ona wymierzona w naszego kolegę Tomasza Wackę, który na mocy amnestii opuścił więzienie we wrześniu 1956 r. Odbывał on karę 1,5 roku pozbawienia wolności za odmowę złożenia przysięgi wojskowej. Piszac na jego temat, bądź publikując materiały PAP, gazety takie jak "Żołnierz Wolności", "Trybuna Ludu", "Rzeczpospolita", "Sztandar Młodych", "Gazeta Młodych" i wrocławska prasa przedstawiała szereg faktów w sposób nieprawdziwy bądź niepełny. W pismach tych określano go jako "dezterera", "nie-olaka", "nie patriotę", a jego postępowanie jako "zaprzękanie". Nawoływano także do ukarania go nie zważając na fakt, że dopiero co opuścił więzienie.

/.../ Jako uczestnicy Ruchu "Wolność i Pokój" i jako koledzy Tomka oświadczamy, że kampania ta jest przykładem nierzetelności i dyspozycyjności środków masowego przekazu w Polsce, świadczy o ich wyłącznie ideologicznym i propagandowym charakterze. Wszystkich, do których dotarły te pomówienia, a zwłaszcza osoby, które opierając się na artykułach prasowych wypowiedziały się na łamach "Żołnierza Wolności" informujemy:

1. Tomasz Wacko nigdy nie kwestionował konieczności obrony Ojczyzny, nie chciał jedynie zgodzić się, aby w jej ramach zmuszono go do aktów sprzecznych z jego sumieniem.
2. Kary więzienia za odmowę złożenia przysięgi wojskowej bądź za odmowę służby wojskowej są jeszcze jednym przykładem łamania praw obywatelskich w Polsce /prawo do odmowy służby wojskowej i odbycia służby cywilnej jest zagwarantowane we wszystkich krajach Europy Zachodniej, tam, gdzie jest potrzebny pobór.
3. Ruch "ŻiP" postawił dwa pozytywne postulaty:
  - a/ zagwarantowanie odmawiającym służby wojskowej z powodów sprzeciwu sumienia prawa do odbycia służby zastępczej.
  - b/ zagwarantowanie prawa do składania przysięgi zgodnej z sumie-

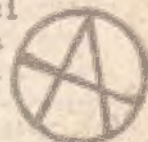
nem /tak, jak to było w dwudziestolecie międzywojennym, kiedy to istniały odrębne rotty przysięgi wojskowej dla wszystkich wyznań, a także dla ateistów/.

List ten podpisało kilkudziesięciu uczestników Ruchu "Wolność i Pokój" z Wrocławia, Krakowa, Gdańska, Warszawy, Gorzowa Wielkopolskiego, Szczecina i Bydgoszczy.

## DeZerter

Jestem żołnierzem armii tego świata  
Jestem okrucieństwem w paszczy smoka  
Zdanym na łaskę przeznaczenia  
Chcę być kęsem, który zatrąca ten organizm  
Chcę wyrwać się z łap beznadziejności  
Otrząsnąć się ze skorupy zniewolenia  
Chcę stanąć po drugiej stronie rzeki  
Chcę być dezterem, który ma  
- SZANSE POWODZENIA

Nasza rzeczywistość jest naszym złudzeniem  
To my tworzymy ten cholerny świat  
Nasza wyobraźnia nie daje nam wolności  
A wolność nie istnieje, bo nie ma nas



## Why? DLACZEGO?





/C.d. "PRAWO czy FARSA" ze s. 12/

jest ochrona jej interesów. Konstrukcja przepisów prawa jest taka, że każdy z nas, w każdej chwili, może być przestępcą. Dlatego - wierząc, że istnienie wózu Drzymały jest możliwe tylko w państwie praworządnym - liczę na to, że pozaprawne sposoby na "walkę" z kolegami przyniesie po prostu "WiP"-owska codzienność.

T.Ż.



Zapowiadziany przez "WiP" na 10.01.87. marsz na wrocławskiego truciciela w HUTĘ SIECHNICE - został udaremniony. Policja tym razem "stanęła na głowie": w przeddzień marszu zatrzymano kilkoro "WiP"-owców, a samego 10.01. okolicie wrocławskiego Rynku, skąd miał wyruszyć marsz, przeobraziły się w koszary ZOMO i ubecji. Ok. 30-osobową grupę wi-



Wszyscy ukarani podpisali oświadczenie, iż nie zamierzają dobrowolnie płacić grzywien.

ki, R. Gawlik, W. Giernek, W. Jankowski, A. Kielasiak, M. Krukowski, R. Kucharski, G. Michalik, W. Mielcarski, G. Mielczarek, A. Misk, P. Niemczyk, A. Olszewski, T. Wacko, J. Wywiórski, T. Żmuda - Trzebiatowski i J. Żurko.

Marsz 10.01.87. był jedną z wielu akcji Ruchu na rzecz zamknięcia huty "Siechnice" /p.ACAPPELLA nr2/ i choć został udaremniony - jednak "WiP" częściowo osiągnął swój cel: Wojewódzka Rada Narodowa we Wrocławiu zadecydowała o zamknięciu "Siechnic" do 31.12. 1991 r. Pamiętając, że już kiedyś taką datą likwidacji huty był rok 1980 - "WiP" domaga się:

- opracowania harmonogramu likwidacji huty "Siechnice",
- wyznaczenia osób odpowiedzialnych za wypełnienie zarządzeń WRN,
- przyspieszenia likwidacji huty.



KARA ŚMIERCI - TO USANKCJONOWANE MORDERSTWO !!! SOLIDARYZUJĄC SIĘ Z "AMNESYTY INTERNATIONAL" RUCH "WiP" DOMAGA SIĘ ZNIESIENIA KARY ŚMIERCI W POLSCE.

LISTY I PETYCJE W TEJ SPRAWIE PROSIMY PRZESYLAĆ NA ADRES: SEJMN PRL, na ręce Marszałka Sejmu, 00-902 WARSZAWA, ul. Wiejska 6.

## LEGALNE MORDERSTWO

NIE ZABIJAJ !!!

Podobno psy potrafią wyczuć czyjaś śmierć. Czasami zdarza się, że na Kurkowej 12 /więzienie/ strażnicze wilczury, zwane przez więźniów dziećmi naczelnika - wyją tak głośno, przeraźliwie i długo, że w niejednej celi stwierdza się autorytatywnie: "wyhuścili kogoś"...

Jak wiemy ze statystyk w latach 1949 - 1954 sądy powszechne w Polsce /bez sądów specjalnych/ wydały 948 wyroków śmierci. Spora część skazanych została później zrehabilitowana. W latach 1970 - 79 już "tylko" 131 wyroków. A ostatnio, w 1980 - 8, w 1984 - 12, w 1985 - 17 wyroków śmierci.



Konf. cIK  
Grafomana  
CZYLI DEBIUT „LITERACKI”

By utrakcyjnie nasze pi-  
so - wprowadzamy nieliczne  
nowości: dla po-e-tów -  
KACIK GRAFOMANA /może ich  
rodziny wykupią pół nakla-  
du/, zaś ku uciesze oka i  
nie tylko - AKCIK ARTYS-  
TYCZNY. To zresztą nie  
wszystko, bo ograniczać  
się nie będziemy. WACAP-  
PELLI! JEST MIEJSCE NA  
W S Z Y S T K O !



NEOFUTURYZM /kultura na szlennik/  
czyli  
CZŁOWIEK W ŚCIOTCE

Pusta warg ściśniętych szrama  
szczurem w klatce szczute oczy  
nossia wężą węża za łupem  
szaki torby wąsk żebraka  
pluce - - - - - w twa  
tam tu przez ramię

ośoli  
szwał  
suń się pańel  
biegliem  
szybceji  
łapi  
wyrwaji  
puść to mendo!  
gnoju spływaji  
- BYDŁA KASA -

morda tłusta  
drwi  
lubieżne sadłem wzdęta  
nie dziwnego - zwyciężyła  
człowiek w ściotce  
ludzkość w gruzach  
/JACOB/

JESTEŚMY PRZECIWKO WSZYST-  
KIM RAKIETOM, BLISKIŁCO,  
ZALENIĘTO I JAKIEGOKOLWIEK  
ZASTĘPU. ZGADZAMY SIĘ JE-  
DYNIENIE NA RAKIETY DO GRY W  
TENISA.

Ruch "Wolność i  
Pokój"  
Gdańsk, Sopot, Gdynia, ...

x x x

1.V.85 r. Anarchiści w Gdańsku  
wyszli na ulice

Wspaniale  
Bakunin i książę Kropotkin  
trzepotali mi zza grobu czarnymi  
sztańdarami.

Podobną rzecz przeżyłem jedynie  
w zborze Kościoła Ewangelicko -  
Reformowanego. Kalwin mówił mi o  
predestynacji głosem wysuszonego pastora. /Jurek/

DE-GENERACJA

Krzyczałem ZNAJDZIE SIĘ LINA NA SZYJĘ ALBINA!  
Krzyczałem NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI!  
Krzyczałem NIE MA CHŁEBA NIE MA MIĘSA  
NIECH NAM ŻYJE LECH WAŁĘSA!  
Krzyczałem WSZYSTKIE WRONY NA PLAC CZERNONY!  
Krzyczałem ZNAJDZIE SIĘ PAŁA NA DUPE GENERALA!  
Dużo krzyczałem.

Teraz krzyczę WOLNOŚCI ALBO POJEBAĆ!

12 stycznia 1986 r.

Gdańsk, Kurkowa 12. /KGB/

Bajeczka Żarnowiecka  
Stoi Na Stacji Loko-  
motywa Jasno Świecą-  
ca i Po Niej Spływa  
Ciężka Woda

Ja naprawdę nie chcę wstępować do  
armii ani obracać tokarką w wyt-  
wórni sprzętu precyzyjnego, zresz-  
tą mam wadę wzroku i pokręcone w  
głowie. /ALLEN GINSBERG/

Wnie od jaś z lewicowych środowisk tzw. opozycji demok-  
racyjnej sączona jest antynarodowa propaganda przeciwko  
służbie wojskowej. /.../ Ci, którzy odmawiają jej pełnie-  
nia, zrzucają z siebie obowiązek Polaka. Odmowę próbuje  
się tłumaczyć światopoglądem, prawami obywatela i podobny-  
mi babeczkowymi argumentami. /.../ Znamy tych, którzy nawo-  
lują nas do zrzucenia narodowych obowiązków. Mówią, że to  
"walka z reżimem". Ale tak nie jest - to walka z Polaką.  
/.../ Ci zaś, którzy odmawiają służby w armii i są pożywką  
lewicowo - laickiej propagandy, nie zasługują nawet na  
najgorsze słowa. Dziś odmawiają służby, a w przyszłości  
będą zdrajcami." Ryszard. /Fragment tekstu pt. "A w przysz-  
łości będą zdrajcami" zamieszczonego w 4-ym numerze "No-  
wych Horyzontów - pisma młodzieżowego" a la "Falanga".

DU  
SER  
ZAM  
KNIE  
TO  
7 II  
1987

DZIERUJEMY ZA POMOC !!!  
J. Straw: 5000,-  
Ania: 1000,-  
Przyjaciele: 2000,-  
Maszi: 200,-  
Na dług: 100,-  
MS: 1000,-  
RUMUN: 6000,-



WOLNOŚĆ  
i  
POKÓJ  
GDAŃSK

